Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 287 Kraków, niedziela 13 grudnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Akt oskarżenia i pokuty

Czwartkowe expose obecnego ministra skarbu p. Zdziechowskiego jest aktem oskarżenia poprzedniego ministra skarbu p. Wł. Grabskiego. Ani razu nie wymieniono w tym akcie nazwiska p. Grabskiego, ale za to w każdym wierszu mówi się o jego systemie, mówi się na podstawie nieubłaganych cyfr. „Kasy puste" — czy może być cięższe oskarżenie systemu, który wprawdzie też zastał puste kasy, ale w przeciągu 2-letniego blisko swego istnienia nic więcej nie robił, jak pracował nad napełnieniem tych kas? Pożyczki i podatki, bilety skarbowe i bilon — wszystko to wsiąkało w studnię bez dna, nazywającą się deficytem budżetowym, deficytem maskowanym tak zgrabnie, że właściwie na zewnątrz wyglądał wcale okazale, wykazując zawsze nadwyżki czy w miesięcznych czy w rocznych zamknięciach.

Wystarczy powiedzieć, że na pokrycie deficytów budżetowych ostatnich dwóch lat zużyto 735 miljonów złotych i to złotych, które nie były regularnemi dochodami, ale — jak je minister określa — nadzwyczajnemi: z bilonu, z podatku majątkowego, z zysku na wymianie marek itd. Rzecz jasna, że przy takiej gospodarce ruina była pewna, tembardziej, że były rząd, znając ten stan rzeczy i wiedząc, że na takie nadzwyczajne dochody już liczyć nie może, mimo to także budżet na r. 1926 zakroił na takąsamą szeroką miarę.

W tych nadzwyczajnych dochodach, o których minister mówił, uderzają dwie pozycje: bilon i podatek majątkowy. Stwierdza minister, że bilonu — razem z zapasem w kasach — jest 410 miljonów zł. Skąd się wzięła ta suma, kiedy wedle ustawy wolno było wypuścić tylko 12 zł. na głowę tj., licząc 28 miljonów mieszkańców, razem około 336 miljonów? Nie jestże to jeden ze zwykłych u poprzedniego rządu objaw niepraworządności, na którą tyle narzekano? Podatek majątkowy w r. 1924 i w ciągu 10 miesięcy 1925 przyniósł 253 miljony. A przecież wedle ustawy powinien był dać w 1924 r. 330 miljonów, a przez dalszych 10 miesięcy 270 miljonów — razem około 600 miljonów? Okazuje się, że narzekania na gwałtowne ściąganie podatków, w każdym razie odnośnie do podatku majątkowego, były mocno przesadzone; co więcej — z cyfr tych wynika, że sfery posiadające świadomie bojkotowały ten podatek.

Gospodarowano dotychczas w taki sposób, że wedle słów ministra wyczerpano siłę płatności ludności. Jeżeli budżety dwóch lat ustalono na 3552 miljony, to rzeczywiście strunę przeciągnięto i nic dziwnego, że skarb ani w przybliżeniu tej olbrzymiej sumy nie dostał. Ratowano się więc nadzwyczajnemi dochodami; robiono jasne i mniej jasne interesy na prawo i na lewo, cóż dziwnego, że wewnątrz kraju i zagranicą nastąpił „kryzys zaufania", objawiający się przedewszystkiem w niemożności otrzymania pożyczki. Urwała się ta gospodarka przed kilku tygodniami, gdy mimo tych „nadzwyczajności" w kasach okazały się całkiem zwyczajne pustki i poprzedni minister nie miał już ani rady ani zwykłego sobie optymizmu. Nie można było dalej tak gospodarować, gdyż — jak mówi p. Zdziechowski — jeszcze jeden krok na tej drodze, a pociąg polskich finansów byłby wpadł na rozkręcone szyny — inflacji.

Minister skarbu nie znajduje dość ostrych słów na ostrzegania przed tą katastrofą. Dla niego inflacja to oszustwo na słabych, to włamanie się do kas, gdzie leżą oszczędności obywatela, to premja dla oszustów podatkowych, dla spekulantów — jednem słowem łajdactwo.

Taką chorobę już raz przebyliśmy i dotąd cierpimy z powodu jej skutków; powtórzenie się tej choroby oznaczałoby koniec państwa, bo czemże innem jest zagrożone nową inflacją bankructwo państwa? Możemy tej choroby uniknąć tylko przez zastosowanie heroicznego lekarstwa, a tem są oszczędności. Innego wyjścia niema.

Całą grozę położenia maluje minister, omawiając nasz stan finansowy i gospodarkę banku polskiego. Mieliśmy obcych walut na 412 miljonów złotych, pochłonął je deficyt bilansu handlowego; mieliśmy nadzwyczajne dochody, pożarł je deficyt dwóch budżetów. Stało się tedy wedle określenia ministra, że deficyt budżetu pożarł zasoby skarbu, a deficyt bilansu handlowego pożarł zasoby banku — w jednym i drugim została pustka, po jednym i drugim przyszło do załamania się złotego, do wyśrubowania dolara na 10 zł. Skutki te objawiają się przedewszystkiem w drożyźnie z jednej i w bezrobociu z drugiej strony. Z jednym i drugim objawem musimy walczyć, musimy — mówi minister — nie dopuścić do wzrostu cen, użyć wszystkich sił, stojących do dyspozycji państwa, aby się temu wzrostowi przeciwstawić, co można uczynić pod jednym warunkiem, a to ustabilizowania kursu pieniądza. Bez tego walka z drożyzną, to frazes i demagogja. Musimy dla walki z bezrobociem zrobić wszystko, aby podnieść produkcję, co znowu jest zawisłe od stabilizacji waluty.

Ale jaką ma być ta stabilizacja? Naturalnie że naiwnością jest marzenie p. senatora Buzka, aby stabilizować złotego na parytecie 5.18 zł. za dolara. O takiej stabilizacji niema co marzyć i p. Zdziechowski nie obiecuje też takiego cudu. Mówi on o stabilizacji na parytecie gospodarczym, co rozumieć należy w tym sensie, żeby siła nabywcza złotego na rynku zewnętrznym zbliżyła się do wartości na rynku wewnętrznym. Gdy to zostanie osiągnięte, będzie można forsować wywóz przemysłowy, a nie — jak chce p. sen. Buzek — tylko wywóz rolniczy.

Co tu zresztą mówić o expose, które szeroko zajmuje się przeszłością, na przyszłość zaś obiecuje tylko jedno: oszczędności. Wiemy, w jakim kierunku te oszczędności mają iść i otwarcie mówimy, że doznaliśmy pewnego zawodu z tej racji, że oszczędności wojskowe nie zajmują tego miejsca, które bez szkody dla państwa mogłyby zająć. Widzimy jednak dobrą wolę w dążeniu do oszczędności nagół, czego dowodem jest przedłożone równocześnie prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r. w sumie 405 miljonów, co w stosunku rocznym w porównaniu z budżetem p. Grabskiego daje oszczędności około 550 miljonów zł. Że suma ta będzie osiągnięta, wynika ze słów ministra, że „redukcja musi wynosić conajmniej 500 miljonów", a więc może i więcej.

Byłoby naturalnie przesadą twierdzić, że z wygłoszeniem expose już nastąpiła poprawa. Narazie jest ono przeważnie poglądem na przeszłość, jakby spowiedzą z popełnionych grzechów, które w równej mierze obciążają wszystkich: rząd, Sejm, społeczeństwo. Pragnęlibyśmy, aby mocne słowa, które słyszeliśmy, zrodziły czyn; abyśmy nie wpadli w dawne błędy, które przecież tak nam swego czasu prezentowano, że wyglądały na dobre uczynki! Walka z drożyzną, walka z bezrobociem — oto dwa hasła aktualne, około których owija się cały splot interesów ludności i państwa. Poczekamy na czyny w myśl usłyszanych we czwartek słów. Nie wiemy jednak, czy wszystkie zapowiedziane przez ministra czyny uda mu się zrealizować. Np. minister mówi o rozbudowie podatku dochodowego, co można rozumieć jako powiększenie tego podatku. Czy sfery posiadające na to się zgodzą? Czy nie zechcą one raczej poszukać konieczniych większych dla skarbu dochodów w tak elastycznym zbiorniku dochodów, jakiemi są podatki pośrednie? Rezultat: powiększenie drożyzny. Dalej mówi minister piękne słowa o gospodarce w przedsiębiorstwach państwowych, nazywając ją — szczególnie odnośnie do kolei — potrzebującą poprawy (musi być prowadzona znacznie lepiej) i dochodzi do wniosku, że w razie potrzeby wezwie rzeczoznawców zagranicznych. Czy jednak nie przeszkodzą mu w tem wszyscy interesowani — a jest ich legjon — w takiem prowadzeniu przedsiębiorstwa, które daje zyski — prywatnym?

Przeciw jednemu stwierdzeniu p. ministra należy już zaraz podnieść zastrzeżenie. Minister oświadcza się przeciw ograniczeniu wywozu płodów rolnych, podając jako powód, że należy rolnictwu umożliwić wyzyskanie obecnej pomyślnej konjunktury światowej. Ależ właśnie tego wyzyskania konjunktury należy się obawiać! Ta konjunktura wyrażająca się w uzyskaniu przez rolników obcych walut jest właśnie powodem, że — jak minister sam przyznaje — można doprowadzić do tego, że w jesieni będziemy zboże wywozić, a na wiosnę na przednówku przywozić! Wiemy dobrze, że dla bilansu handlowego coś wywozić musimy, ale forsować wywóz, jak się to teraz robi, jest z pewnością wielkiem ryzykiem i podnietą dla paskarzy do śrubowania cen. A przeciw temu minister przecież ostro występuje.

Korzystne wrażenie zrobiło expose, jak donoszą ci, którzy byli obecnymi przy jego wygłoszeniu. Oby nie było, jak już nieraz było, mianowicie że od obietnic do wykonania była bardzo daleka droga.

Zjazd górników z całej Polski w Krakowie

Kraków, 12 grudnia.

Dzisiaj w sobotę rozpoczynają się obrady połączeniowego **zjazdu związków górników w Polsce.** Zjazd zwołany został przez Centralny Związek Górników z siedzibą w Krakowie i Centralny Związek Górników z siedzibą w Katowicach. Zw. katowicki skupia górników Górnego Śląska, zw. krakowski obejmuje robotników górniczych kopalni węgla, nafty i t. d. na całym obszarze państwa polskiego z wyjątkiem Śląska. Obecny zjazd ma dokonać ostatecznego dzieła zespolenia obu Związków, oddawna z sobą współdziałających, w jedną całość.

Obrady Związku potrwają przez dni 12, 13 i 14 bm. Zjazd obradować będzie w Domu Związku Górników przy Alei Krasińskiego 16.

W ciągu dnia wczorajszego licznie zjeżdżali się do Krakowa delegaci na zjazd. Przybyli również przedstawiciele bratnich związków górników z Niemiec i Czechosłowacji. Jak się dowiadujemy, sekretarz Międzynarodówki górniczej tow. Frank Hodges, zajęty innemi pracami, nie mógł przyjechać na zjazd do Krakowa.

Związek górników należy do najsilniejszych i najsprężystszych organizacyj proletarjatu polskiego. Życzymy zjazdowi pomyślnego wyniku obrad, a towarzyszów przybyłych na zjazd, jako delegaci, szczerze i serdecznie witamy imieniem krakowskiej klasy robotniczej.

—ooo—

Co pomaga zamykanie oczu na rzeczywistość

Kwestja rozwodów

W sprawozdaniu sejmowem po „ekspose" ministra finansów znaleźli czytelnicy przemówienie posła tow. dra Marka, dotyczące bardzo jaskrawych zawikłań, które pociąga za sobą fakt, że w Polsce różne ważne sprawy rozstrzygane są na podstawie trzech prawodawstw, co przy przetasowywaniu się ludności sprawia, że obywatel polski może w jednej okolicy być narażony na zakwestjonowanie praw, nabytych w innej dzielnicy.

Z kompleksu spraw, które poruszył mowca, wyjmiemy tu jedną, też dotkniętą przezeń — rozwodów.

Tu zachodzi istotnie najosobliwsza zawiłość — nie tylko na tle wyżej wspomnianej niezgodności ustaw, ale i na tle tego, że stronnictwa prawicowe nie chcą się tej sprawy dotykać ze względu na skrupuły wyznaniowe, a z drugiej strony w praktyce ta sprawa dotyczy głównie... ich wyborców.

Wspominaliśmy swojego czasu, iż poseł chadecki, p. Bittner stwierdzał, iż w jednym roku w Warszawie przeprowadzono dwadzieścia kilka tysięcy rozwodów — liczby dokładnej już nie pamiętamy, zdaje się, iż 28.000 w okrągłych cyfrach.

Przeliczmy to na ilość osób zainteresowanych bezpośrednio, na ilość rodzin w grę wchodzących, nie zapominając, że jest to plon jednoroczny! — Nadto zwróćmy uwagę, że bardzo mały odsetek tworzy tu drobnomieszczaństwo — zupełnie nie wchodzi w rachubę stan robotniczy. Cała ta fala rozwodów przelewa się w sferze inteligenckiej, która w Warszawie w swej większości jest — endecka.

Wobec tego, że b. Królestwo rządzi się ustawodawstwem rosyjskiem, które traktowało kwestję rozwodów, jako sprawę, należącą do wyłącznej kompetencji odnośnych władz wyznaniowych, do których regestru dana jednostka była wpisana — a kościół katolicki w zasadzie rozwodów nie uznaje — przeto i dziś owe masy rozwodzących się muszą uciekać się do różnych podstępów, w pierwszej linji do zmiany wyznania, ażeby swój cel osiągnąć.

Cała ta sprawa wymyka się z pod jakiejś kontroli objektywnej. Oczywiście, gdyby prawo małżeńskie zostało, że tak powiemy, na całem terenie Polski, zeświecczone musiałyby strony przed sądem przedstawić powody należytej wagi, ażeby uzyskać rozwód; w dzisiejszych warunkach wystarcza, że jedno wyznanie nie uznaje w stosunku do swojego nowego członka aktu, dokonanego przez wyznanie, do którego zaliczał się poprzednio...

Jeżeli chodzi o rozwody — droga do nich prowadzi zawiła, lecz gwarantująca wynik pewniejszy, niż ten, któryby się osiągało procesem rozwodowym przed sądem, zważywszy, że rzeczą prawodawcy byłoby uzależnić rozwód od racyj poważnych.

Tak jak dziś się rzecz przedstawia, żywioły katolicko-klerykalne, obstające przy nierozerwalności małżeństw sprzyjają zdaje się... zwiększonej ilości rozwodów.

Sprawa ta — podkreślamy raz jeszcze — nie jest aktualną dla robotników, wspominamy o niej głównie ze względu na to, że świadczy ona, iż istnieją problemy, z któremi nikt się nie upora, zamykając na nie oczy, a które wymagają załatwienia ze względu na pewien ład i pewną szkołę dla obywateli, którzy przy braku rozstrzygnięć prostych i lojalnych uciekają się do szukania „bocznych dróg".

Księże eldorado na Litwie

Z Wilna podają wiadomość, iż skutkiem nacisku, wywartego przez Rzym, biskup kowieński Karewicz uczuł się zmuszonym rozesłać pismo ostrzegawcze do księży, występujących jako działacze polityczni na Litwie (w tej liczbie znajduje się i dwóch ministrów). Tekst owego pisma, w oryginale łacińskim, zaczynający się słowami: — „Compertum est et publice constat..." w przekładzie polskim brzmi:

„Stwierdzonem jest i powszechnie znanem, iż Ty, Czcigodny Panie, od dłuższego czasu zaniedbujesz obowiązki, związane ze stanem duchownym, poświęcasz całkowicie czas Swój sprawom świeckim, nic ze stanem duchownym nie mającym wspólnego, nie posiadając na to zezwolenia, że nie nosisz ubrania powszechnie w diecezji przyjętego, i że w każdej czynności zachowujesz się tak, jakbyś dobrowolnie porzucił stan duchowny, a samowolnie i bezprawnie rozpoczął tryb życia świecki. Dlatego, przez wzgląd na nasz obowiązek jako Biskupa, chcemy Cię przestrzec i upomnieć, a także nakazać kategorycznie, iżbyś się opamiętał, w jak najkrótszym czasie przywołał siebie do porządku i powrócił do trybu życia kapłana obowiązującego. Gdybyś w przeciągu trzech miesięcy, od dnia wydania niniejszego napomnienia, opamiętać się nie chciał, zastosowane będą względem Ciebie sankcje, przewidziane w kanonie 2379 Cod. Jur. Can. Biskup Fr. Karewicz.

Artykuł kodeksu kanonicznego, na który powołuje się biskup, grozi księżom zawieszeniem w czynnościach duchownych.

Ponieważ na Litwie księża obsiedli najwybitniejsze placówki polityczne i najbardziej dochodowe stanowiska: są ministrami, dyplomatami, dyrektorami banków, właścicielami firm handlowych (jednym z najbardziej znanych handlowców i przemysłowców jest ks. Vajlokaitis) i t. p., przeto w Wilnie nawet prasa klerykalnie zabarwiona, jak „Słowo", sądzi, iż wezwanie biskupa Karewicza nie skłoni ich do wyrzeczenia się zdobytych zaszczytów i dochodów i do zmiany trybu życia.

A w takim razie ten kraj, w którym klerykalizm zdobył szczyt swoich marzeń, uzyskując już nie tylko wpływy na urzędy, ale masowo same urzędy dla kleru — stałby się widownią jakiegoś rozłamu w dziedzinie kościelnej. Może w Wilnie przesadzają nieco znaczenie tej sprawy, w każdym razie należałoby dojść do przekonania, że na Litwie kowieńskiej, musiał kler już zbyt obcesowo gremjalnie rzucić się do polityki i afer pieniężnych zanadto przebrać miarkę, skoro Rzym, tak wyrozumiały w innych krajach na pogoń kleru są politycznemi i finansowemi karjerami — tu uznał za właściwe jednak postawić swoje veto, choćby z narażeniem się na nieukontentowanie bardzo silnego w rządzie litewskim czynnika.

Obraz kowieński — w swojej formie przerośniętej — dowodziłby, do jakich rezultatów prowadzi przewaga klerykalna w kraju, niezdolnym jej przeciwdziałać. A takim jest szczególnie Litwa, gdzie duchowieństwo tworzy znaczny bardzo odłam, względnie nielicznej warstwy inteligenckiej.

A że ta inteligencja wyrastała w okresie panoszenia się nacjonalizmu, więc — dodamy tu dla zaokrąglenia obrazu — kler litewski, wyrywający się na jej czoło, odznacza się też ogromną zaciekłością nacjonalistyczną. Zaciekłość ta odbija się fatalnie na stanowisku Litwy wobec Polski, utrudniając przeprowadzenie takich zadań z dziedziny handlowej w których zainteresowane są oba państwa. Litwa woli sama ponosić straty, byle przeszkody, przez nią stawiane, dokuczały Polsce.

CHLORODONT

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 11 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odczytano między innemi raport policji, wedle którego Roman Rosołowski (Ukrainiec) przy przejściu granicę z Polski do Rosji miał przyznać się do uczestnictwa w zamachu lwowskim. Takamo z raportu policji politycznej wynika, że niejaki Leon Rudolf przy przejściu granicy sowieckiej, również przyznał się do udziału w zamachu.

Dziś w piątek rozprawy nie było; dalszy ciąg jutro, w sobotę.

—ooo—

Ciekawa dyskusja nad zgodnością ustawodawstwa z konstytucją

—o—

Na posiedzeniu Akademji nauk moralnych i politycznych w Paryżu poruszono kwestję prawniczą dużej wagi. Mianowicie jeden z referentów dziekan wydziału prawa uniw. paryskiego, Berthelemy, podtrzymywał tezę o prawie trybunałów odmowy stosowania ustaw niekonstytucyjnych. — W dyskusji jeden z uczestników posiedzenia, Tessier aprobując w zupełności tezę powyższą, wyraził ubolewanie, że konstytucja francuska jest tak lakoniczną, iż fakt ten nie pozwala częściej trybunałom odmawiania zastosowania ustaw, niezgodnych z jej tekstem.

Na jedną z objekcyj, czy trybunał kasacyjny przyjmuje punkt widzenia referenta, dziekan Bertelemy przytacza wypadek, gdzie ten trybunał przez 5 godzin zastanawiał się nad kwestją pewnej zaczepionej ustawy, czy jest ona zgodna, czy nie — z konstytucją. Orzeczenie wprawdzie wypadło na korzyść owej ustawy, ale dowodzi to, że trybunał kasacyjny uznaje dopuszczalność dyskusji nad konstytucyjnością różnych ustaw.

Oczywiście, w państwie takim, jak Francja, gdzie ustawodawstwo rozbudowuje się systematycznie, istnieć mogą jakieś przypadkowe kolizje pomiędzy narastającą siecią praw, a fundamentami konstytucji. U nas może istnieć znacznie głębszy rozdźwięk już choćby dlatego, że zasady konstytucji uchwalone zostały w Polsce niepodległej, a „gros" zostawionego w użyciu materjału ustawodawczego firmowały były przecie trzy państwa zaborcze, pozostawiając jakby trzy niejednakowe podpórki, z których żadna nie jest ściśle dopasowana do konstytucji, którą mają wspierać.

Wracając do omawianego posiedzenia p. Berthelemy podnosi, że w sprawie, którą poruszył, istnieją wśród prawników trzy prądy: Radykalny z pp. Hariou, dziekanem z Tuluzy i Duguitem, dziekanem z Bordeaux na czele. Ci twierdzą, iż trybunały mogą odmawiać stosowania ustaw, przeciwnych nie tylko literze, ale i zasadom — niepisanym konstytucji.

Umiarkowany, z którym solidaryzuje się referent, głoszący, że trybunał może zająć stanowisko powyższe, ale gdy chodzi o wyraźną niezgodność z tekstem konstytucji.

Takie zapatrywanie podzielają dziekani fakultetów prawniczych Paryża, Montpellier i Caen, nadto prawie wszyscy profesorowie prawa konstytucyjnego. Trzecia grupa nazwana przez prof. B. „reakcyjną" sprzeciwia się podobnym poglądom. „Wielu autorów, dodaje w zakończeniu referent — ubolewa, że trybunały stosują ustawy z zamkniętemi oczyma — nawet wówczas, gdy są one niekonstytucyjne".

UWAGI

—o—

Insygnja królewskie wzamian za... pieski porcelanowe

Wileńskie „Słowo", organ obszarników kresowych i monarchistów na całym obszarze „Rzeczypospolitej", obszernie rozpisuje się na temat interesującego zabytku historycznego, a zarazem okazów barokowej sztuki złotniczej, nabytych przez Muzeum narodowe w Warszawie, mianowicie — insygnjów królewskich, które August III, Sas kazał specjalnie wykonać, celem użycia do swojej koronacji w Polsce. Insygnia te następnie odesłane zostały przezeń do Drezna, gdy odzyskał on dawne insygnia królewskie, ukryte przez przeciwników jego elekcji w Częstochowie.

Otóż teraz, gdy dynastję saską Wettinów usunięto z tronu saskiego, ostatni jej przedstawiciel puścił ową pamiątkę dynastyczną na handel... — W dodatku nie z biedy bynajmniej.

„Słowo" pisze o tem w ten sposób: „Ostatni zdetronizowany król saski Fryderyk August, namiętny zbieracz porcelany, odstąpił je (insygnia) nam wzamian za kolekcję porcelanowych piesków i figurynek — zresztą niezmiernie rzadkich, bo roboty znanego mistrza XVIII wieku z Meissen Kandlera..."

Organ monarchistów przytacza mimowoli drastyczny przykład, jak... na pieski schodzi idea monarchiczna u samych „pomazańców bożych", jeżeli pamiątkowe berła i korony, które jednemu z ich przodków służyły do koronacji przehandlowują na zbiór porcelanowych piesków...

—ooo—

Jak wygląda budżet urzędniczy?

Z kół urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi: Wobec pogłosek o zmniejszeniu mnożnej już w styczniu na 40 punktów, przedkładamy projekt budżetu rodziny urzędniczej (urzędnik VIII stopnia szczebel A z żoną i 2 dzieci) dla wykazania, czy w tych warunkach urzędnik mógłby wyżyć.

Przy zastosowaniu mnożnej 40 pobory takiego urzędnika wraz z dodatkiem mieszkaniowym wynosiłyby 286.96 zł., zaś przy mnożnej 49 wynosiłyby 346.27 zł. Otóż wykaz wydatków koniecznych dowodzi, że nawet przy najwyższej mnożnej rodzina taka ma deficyt, na którego pokrycie nie ma żadnych środków.

Wydatki takiej rodziny wynoszą bardzo skrupulatnie obliczone.

datek emerytalny	8.— zł.
czynsz z dodatkami	36.72 „
różne podatki	40.46 „
utrzymanie wedle norm przyjętych przez komisję statystyczną	174.50 „
ubranie, bielizna	52.— „
wydatki szkolne, drobne itd.	75.— „
razem wydatki	386.68 zł.

Z obliczenia tego okazuje się, że przy mnożnej 40 deficyt miesięczny wynosi 99.72 zł., zaś przy mnożnej 49 jeszcze 40—41 zł. Z czego urzędnik ma ten deficyt pokryć?

Zważyć też należy, że w wydatkach nie uwzględniono żadnych potrzeb kulturalnych: książki, teatru itd. Zaiste, sytuacja bez wyjścia.

Oskarżenie z poza grobu

Jakób Matteotti o historji faszyzmu

Doszła do rąk naszych książka, będąca jakgdyby krzykiem oskarżenia, ciśniętym przez zamordowaną ofiarę, z poza grobu, w twarz swoim zabójcom.

Mówimy o pracy Jakóba Matteottiego, wydanej w edycji pośmiertnej nakładem Zjednoczonej Partji Socjalistycznej w Rzymie, p. n. „Il fascismo della prima ora" (Faszyzm pierwotny).

Książka ta, ścigana przez milicję faszystowską z furją godną dawnej żandarmerji carskiej, stanowi dzieło ostatnich niemal dni posła socjalistycznego przed jego tragicznym i męczeńskim zgonem, a zawiera wybór odezw, artykułów, haseł, wezwań i oświadczeń Benita Mussoliniego, tudzież jego faszystowskiego sztabu, pochodzących z krytycznego dwulecia 1919—1920 i dotyczących spraw i zdarzeń, jakie podówczas na arenie włoskiej się rozgrywały.

Dzieło Matteottiego jest więc wydobyciem na światło tego, co faszyzm obecny najswtydliwiej osłania i tai. Jest pociągnięciem teraźniejszych samowładców włoskich przed sąd ich własnych opinji z przed lat kilku. Policja Mussoliniego, rozszarpująca karty tego dzieła, rozszarpuje w istocie kolebkę, w której narodził się najautentyczniejszy faszyzm!

Prawdopodobnie, Matteotti, gdyby nie był zginął, byłby zaopatrzył swą pracę w przedmowę, wyjaśniającą i komentującą jej znaczenie. Śmierć nie pozwoliła mu dopełnić powziętego zamiaru.

Atoli w tej postaci, w jakiej zebrane przezeń karty posiadamy w ręku, wystarczają one aż nadto, aby rozproszyć legendę o faszyzmie, który wystąpił jakoby zbrojnie w tym celu, by przywrócić Włochom ład i spokój, zniweczone przez agitację socjalistyczną oraz wybryki wywrotowego ruchu robotniczego. Ze świadectw i dokumentów, zebranych przez Matteottiego, a zebranych wyłącznie z łamów redagowanego przez faszystów „Popolo d'Italia", okazuje się, że w okresie dwu krytycznych lat zawieruchy bolszewizującej we Włoszech, nie było takiego obłędu, takiego napadu szaleństwa, takiego rozpasania dzikości, któreby życzliwego oddźwięku nie wywoływały z bratnich piersi publicystów faszystowskich. Nie dość tego: książka Matteottiego świadczy, że faszyści nie cofali się przed wytykaniem i piętnowaniem tych wszystkich usiłowań socjalizmu, które zmierzały do powściągnięcia fali bolszewickiej, do stawienia tamy zalewowi propagandy moskiewskiej.

Powszechnie kolportowana idea, jakoby faszyzm przeciwstawiał się „manji strajkowej", nie znajduje bynajmniej potwierdzenia w dokumentach współczesnych. Faszyści w roku 1919 i 1920 chlubili się wobec społeczeństwa tem, że wspierali robotników we wszystkich prawie strajkach, jakie wybuchały podówczas. Nie uchylali się oni od popierania strajków nawet w instytucjach użyteczności publicznej.

Niemniej również kłamstwem jest twierdzenie, że faszyzm powstał do życia, jako rycerz ładu społecznego powołany do tłumienia ekscesów i orgii niszczycielstwa, jakich dopuszczał się wykolejony tłum włoski w latach powojennych. Faszyzm w latach owych biegł sam na czele rozwydrzonej ciżby, napadając sklepy, najeżdżając fabryki, przemocą wymuszając na kupcach i sklepikarzach redukcję cen do 50 proc.

Śród żywiołów skrajnych, faszyzm ówczesny był wcielona i niepohamowaną skrajnością. Daleki od tego, aby służyć za hamulec lub wędzidło dla szału rozkołysanej fali bolszewickiej, był sam podnietą chaosu i krzykiem zaślepienia. W jego programie na „dzień najbliższy" figurowało i „powierzenie organizacjom proletarjackim kierownictwa przemysłu" i „ciężkie obarczenie podatkowe spadkobrania" i „konfiskata bogactw paskarskich" i „rozwalenie senatu". Michał Bianchi, faszysta pierwszej doby, dzisiejszy wiceminister, deklarował w dzienniku Mussoliniego: „Nauczanie religii musi być ze szkoły usunięte". Sam zaś twórca faszyzmu oświadczał bez ogródek: „Pocieszycielką naszą będzie odtąd religja anarchji". I to wyznanie było, zapewne, najszczerszem, jakie złożył w życiu...

A oto, jakie uczucia wobec kościoła katolickiego żywił jeszcze 11 maja r. 1919 dzisiejszy kawalier orderów papieskich: „Domagamy się — wołał Mussolini imieniem faszyzmu — oddzielenia kościoła katolickiego od państwa, przy równoczesnem zniesieniu konstytucyjnego przywileju, który katolicyzm uznaje za religję państwową; żądamy konfiskaty dóbr kościelnych tudzież mensy biskupiej. Państwo ma uznawać kościoły, jedynie jako stowarzyszenia prywatne, podległe prawom powszechnym. Towarzystwa religijne powinny być pozbawione prawa posiadania nieruchomości. Prawo kultu i nauczania należy dopuścić tylko w lokalach nie będących pomieszczeniem szkół publicznych lub prywatnych".

Tak uczył dzisiejszy filar tjary papieskiej.

Posłuchajmy, co pisała podpora korony: „Król, chaćby był jeszcze łagodniejszy i potulniejszy od Ludwika Capeta, nie ujdzie przed swym losem. — Jeżeli żyć ma naród, instytucje monarchiczne żyć nie mogą". (2 października 1919).

Ale jeszcze charakterystyczniejsze jest to, co Mussolini, nie odważający się dziś nosa wychylić z pod ołowianego płaszcza cenzury, pisał o cenzurze vtenczas, gdy podnosił sztandar faszyzmu: „Rząd, opierający się na cenzurze, jest rządem mroku i hańby, — dekretował dzisiejszy premjer jeszcze 10 stycznia 1920: — robić wybory pod rządem cenzury jest sromotą, która Nittiego stawia w szeregu ministrów ancien regime'u".

Pewnego wreszcie dnia (15 września 1919 r.) ukazał się dziennik Mussoliniego z białą na czele kolumną, niosącą olbrzymiemi literami napis: „Tekst skreślony z rozkazu tego wieprza... Nittiego".

Zebrane przez Matteottiego świadectwa zadają radykalnie kłam tej świętobliwej baśni, jaką faszyzm dzisiejszy rozsnuwa wokół siebie, pozując na św. Jerzego, który włócznią rycerską przebija smoka rewolucji. W okresie zawichrzenia rewolucyjnego faszyzm reprezentował najbardziej poziome, niszczycielskie i brutalne zapędy masy włoskiej, inspirowanej przez bolszewizm, a smaganej nędzą, poniewierką i głodem. Faszyzm powstał nie jako przeciwnik, ale jako współzawodnik bolszewizmu, wywiesiwszy program niemniej krańcowy, a bodaj jeszcze niebezpieczniejszy, gdy skwapliwiej odwołujący się do gwałtu i krwi rozlewu. Mussoliniemu nie chodziło o ten lub ów kierunek społeczny. Chodziło mu tylko o władzę. Gdy więc współzawodnictwo, do którego faszyzm stanął na gruncie mas, rozkołysanych agitacją, znalazło tamę stanowczą w zdrowym instynkcie ludu, gdy bolszewizm się załamał w szeregach proletarjatu, — Mussolini przerzucił się na biegun przeciwległy, zaofiarowawszy się za narzędzie reakcji grupom plutokratycznym.

Oto koordynaty jego linji politycznej w oświetleniu dziejowych świadectw, zebranych przez człowieka, który, żyjąc walczył o prawdę, dla prawdy poniósł śmierć, ale i po śmierci walczyć nie przestaje.

K.

LISTY Z KRAJU

—o—

Krosno, 10 grudnia.

Bezrobocie i głód. — O niezwłoczną pomoc dla bezrobotnych.

Ciężkie położenie, w jakiem znajduje się klasa robotnicza w zagłębiu krośnieńskiem, potęguje się wobec mroźnej zimy. Wynędzniali ludzie wyglądają jak upiory, policzki zapadnięte, oczy błyszczą jakiemś dziwnem blaskiem, obdarci i zziębnięci. O jakimkolwiek ruchu przemysłowym nie ma mowy; jedne warsztaty pracy za drugiemi się zamyka. Pomimo dobrej konjunktury zamknięto rafinerję w Krośnie, redukując cały personal robotniczy i urzędniczy; pozostały tylko siły „produkcyjne" w osobach **4 dyrektorów** i tyluż furmanów. Zamknięto fabrykę szkła w Krośnie, redukując cały personal robotniczy, z wyjątkiem 2 dyrektorów. Fabrykę zamknięto „z braku gotówki", ale na pensje dyrektorów gotówka się znajdzie. Zamknięto też warsztaty mechaniczne „Tepege" i zredukowano też cały personal z wyjątkiem dyrektora. Po za tem nieczynna zupełnie większa ilość kopalń. Ludzie pozbawieni pracy są zrozpaczeni, dzieci bose, głodne, obdarte, a o pomocy dla tych szerokich mas nędzarzy jakoś głucho. Dużo mówiono o zapomogach w formie ziemniaków i węgla, ale jakoś cicho o tem, a cierpliwość zbiedzonych ma swoje granice. Zwlekać z pomocą dłużej nie można. W przeciwnym razie połowa tych nędzarzy wymarznie, a druga z głodu umrze, albo gotowa zakłócić tak zwany „spokój publiczny", a wtedy będzie huzia na buntowników, że nie dają sytym spokoju. Czas najwyższy o tem pomyśleć i zaspokoić bezrobotnych i ratować niewinne dzieci robotnicze przed głodem i przed wymarciem.

Prócz klęski bezrobocia mamy jeszcze dokonany zamach na samorząd gminny Krosna. Krosno jest bowiem pozbawione jakiejkolwiek reprezentacji; wskutek przyłączenia dwóch gmin do Krosna rozwiązano starą, bo już 20 lat liczącą Radę miejską, z osławionym burmistrzem Bergmannem na czele. O rządach Bergmanowskich można pisać tomy. Jeszcze w sierpniu zamianowano komisarza i Radę przyboczną; sprawa ta w ciągu września już miała być definitywnie załatwiona przez Wydział Samorządowy we Lwowie, ale cicho o tem; zagadkę tę mógłby rozwiązać Wydział Powiatowy ze Starostwem, ale sobie te władze milczą, jak zaklęte, a skutki, jakie pociąga ten stan w mieście, są fatalne. Lichwa, paskarstwo, zdzierstwo nie do zniesienia szerzy się bezkarnie; wskutek zachwiania się złotego, nie można było kupić chleba, piekarze piekli tylko po parę bochenków dla oka. Mąka podskoczyła w cenie w jednym dniu o 15 gr. na kilogramie, cukier schowany, w sklepach galanteryjnych kupcy sprzedaja za dolary, lub kalkulują w stosunku każdorazowej zwyżki dolara; uwidocznionych cen na towarach niema, a konsumenci są skazani na bezlitosny wyzysk lichwiarzy; ceny rynku krośnieńskiego, w stosunku do rynku krakowskiego lub lwowskiego są o kilkanaście procentów wyższe, niema żadnej komisji badania cen a nasze Starostwo pozwala bezkarnie łupić ze skóry obywateli. Czas też najwyższy, by obywatele pomyśleli o samoobronie przed zdzierstwem lichwiarzy. Uzdrowimy stosunki w państwie, gdy rząd zamknie do kryminałów paskarzy, złodziei i tych, co wywołują zamęt gospodarczy.

J. M.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ROZSADNY KROK CZESKICH NIEZALEŻNYCH KOMUNISTÓW

Przed kilku dniami donosiliśmy o powrocie niezależnych komunistów szwedzkich (partja Hoeglunda) pod stary sztandar socjalnej demokracji. Obecnie nadchodzi podobna wiadomość z Czechosłowacji. Wydział wykonawczy partji niezależnych komunistów (partja Bubnika) ogłasza w swym organie „Hlas Prawdy" obszerne oświadczenie co do powodów, które swego czasu skłoniły szereg posłów komunistycznych do wystąpienia z partji moskiewskiej i zawiadamia o **rozwiązaniu się partji niezależnych komunistów.** Wydział wykonawczy zbiorowo wstępuje do czechosłowackiej partji socjalno-demokratycznej i wzywa wszystkich niezależnych komunistów, by naśladowali ten krok. Z dniem 7 bm. „Hlas Prawdy" przestał wychodzić.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

—o—

ZMIANY NA WYSOKICH STANOWISKACH W ARMJI

Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski cofnął zarządzenie gen. Sikorskiego, którem gener. Dreszer za udział w wycieczce do Sulejówka, przeniesiony został do Poznania zostawiając gen. Dreszera na stanowisku dowódcy dywizji kawalerji w Warszawie. Ponadto minister wojny zamianował gen. Konarzewskiego szefem administracji wojskowej (wiceministrem) w miejsce gener. Majewskiego. Dowódcą korpusu warszawskiego w miejsce gen. Konarzewskiego został gen. Suszyński, dotychczasowy komendant m. Warszawy.

Rada ministrów uchwaliła przedstawić prezydentowi Rzeczypospolitej gen. Sosnkowskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego po Stan. Hallerze, który wraca na swe poprzednie stanowisko inspektora armji we Lwowie.

CZY BĘDZIE KOALICJA W NIEMCZECH?

O kryzysie gabinetowym pisma berlińskie donoszą, że wczoraj od samego rana podjęte zostały nanowo rozmowy między poszczególnemi partjami na temat utworzenia wielkiej koalicji. Frakcja ludowa ogłosiła uchwałę, w której w ostrożnych słowach potwierdza swoją gotowość współpracy z socjalistami. Frakcja socjalistyczna omawiała warunki, na jakich socjaliści zgodziliby się wstąpić do koalicji. Jako jeden z warunków postawionych przez partję ludową pisma wymieniają rozwiązanie Reichstagu w razie, gdyby wielka koalicja nie doszło do skutku. „Vossische Zeitung" donosi, że były kanclerz Luther jest najpoważniejszym kandydatem na premjera i że powierzenie mu misji utworzenia gabinetu nastąpi w najkrótszym czasie. Po dłuższych obradach frakcja socjaldemokratyczna wystosowała do prezydenta Hindenburga list wyrażający zgodę socjalistów na udział w koalicji rządowej z wyluszczeniem warunków, na których frakcja przyjmuje udział w rządzie koalicyjnym. Warunkami temi są: 1) gwarancja ustroju republikańskiego Niemiec, 2) energiczna walka z prądami zmierzającemi do obalenia republiki i jej konstytucji, 3) ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy, 4) utrzymanie obecnego podatku od stanu posiadania, dopóki nie zostanie zmniejszony podatek konsumcyjny, 5) rozszerzenie opieki państwowej na bezrobotnych, 6) przygotowanie ustawy o 8-godzinnym czasie pracy, 7) podniesienie uposażenia urzędników zwłaszcza niższych, 8) opublikowanie listy podatkowej.

SKRYTOBÓJSTWA PRAWICOWE W NIEMCZECH

Frakcja socjalistyczna w parlamencie niemieckim zgłosiła wniosek o wyłonienie komisji śledczej dla zbadania mordów skrytobójczych. Ponieważ frakcja socjalistyczna stanowi więcej jak piątą część parlamentu, przeto głosowanie nad tym wnioskiem nie jest potrzebne i komisja musi być ustanowiona.

NOWY RZĄD CZESKI

Prezydent Massaryk przyjął na pożegnalnej audjencji członków poprzedniego gabinetu, poczem odebrał przysięgę od nowego rządu. Socjalno-demokratyczny poseł dr. Derer zostanie 1 stycznia mianowany ministrem unifikacji. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa zostało powierzone dr. Winterowi, (soc. dem.), ministrowi opieki społecznej. Prezydent republiki zwołał zgromadzenie narodowe na 17 grudnia.

AMBASADOR SOWIECKI W PARYŻU

Ambasador sowiecki Rakowski wręczając prezydentowi republiki Doumergueowi swe listy uwierzytelniające, przyczem zapewnił prezydenta republiki, że misja jego ma na celu pracę nad usunięciem wszelkich różnic poglądów istniejących między oboma państwami oraz wytworzenie niezbędnej atmosfery wzajemnego zaufania. Prezydent republiki w odpowiedzi zaznaczył, że z radością wysłuchał zapewnienia ambasadora o jego pragnieniu uczynienia wszelkich wysiłków dla ustalenia między obu krajami możliwie najbliższych stosunków ekonomicznych, co pozwala na przystąpienie z zaufaniem do rozpatrzenia pozostałych jeszcze nieporozumień, których pomyślnego rozwiązania żywo pragnie rząd francuski.

O UKŁAD SOWIECKO-TURECKI

Sowiecka agencja telegraficzna komunikuje, że doniesienie „Morning Post" o układzie między Turcją a sowietami, na podstawie którego sowiety zobowiązały się do popierania pretensyj Turcji, w zamian za co Turcja ustąpiłaby Kars i Ardachan Rosji sowieckiej, jest niezgodne z prawdą.

PRZESILENIE W FINLANDJI

Na skutek odmowy ze strony parlamentu uchwalenia żądanych przez rząd kredytów dla budowy floty dla obrony wybrzeży gabinet podał się do dymisji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 grudnia.

W SPRAWIE ŚMIERCI RYSZARDA WASSERBERGA I KASZNICÓW W TATRACH nastąpiło teraz autentyczne wyjaśnienie powodów tragicznego zajścia. Po wyniku sekcji dokonanej przez dra Ciećkiewicza, która wykluczyła wypadek nieszczęśliwego wypadku, pojawiło się obecnie orzeczenie chemików po zbadaniu zawartości żołądków zmarłych. Badanie chemiczne wykazało, że przyczyną śmierci były niekorzystne warunki atmosferyczne w krytycznym dniu, co w połączeniu z przemęczeniem i wadami organicznemi (choroba płuc względnie serca) spowodowało zgon. Orzeczenie chemików przesłane zostało sądowi okręgowemu w Nowym Sączu, który w tej sprawie prowadził śledztwo.

OTWARCIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 6 w przedłużeniu ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o 10 rano.

PRZYJAZD GENERALNEGO DYREKTORA SŁUŻBY ZDROWIA DO KRAKOWA. Wczoraj wieczór przyjechał do Krakowa gen dyrektor służby zdrowia w Warszawie dr. Wroczyński, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek i higjenistek przy ul. Kopernika l. 23. Otwarcie nastąpi o godzinie 11 przedpołudniem w dniu dzisiejszym Popołudniu dyr. Wroczyński odbędzie konferencję z naczelnikiem wydziału zdrowia w województwie drem Wróblewskim w sprawie potrzeb sanitarnych w okręgu wojewódzkim.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 14 grudnia, o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1) czł. St. Kot: Sprawozdanie z pod róży włoskiej, 2) czł. T. Grabowski: Krytyka literacka w Polsce w okresie romantyzmu i realizmu. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ". W niedzielę 27 grudnia o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się tradycyjny opłatek dla członków i ich rodzin. Udział w kwocie 3 złote od osoby należy składać u kursora lub zgłaszać swe uczestnictwo w kancelarji Sokoła codziennie od 5 do 8 wieczór.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW W KRAKOWIE pl. św. Ducha 1 urządził wysprzedaż gwiazdkową. Obrazy od 20—50 zł. Każdy 10 zwiedzający wystawę Piotra Michałowskiego i zarazem wystawę „gwiazdkową" otrzyma bezpłatnie litografię z obrazu Piotra Michałowskiego. Otwarcie wystawy w sobotę 12 bm.

KRAKOWSKIE KOŁO T. N. S. ŚR. I W. zawiadamia, że posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sali nr. 39 Coll. Novi. Na porządku dziennym dyskusja nad rezolucjami prof. H. Rose'go i wybór Komisji-matki.

SPADŁ Z DACHU. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do koszar artylerji w Dąbiu, gdzie Maksymiljan Pająk, kominiarz, (lat 18), przy czyszczeniu kominów spadł z dachu na ziemię i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Pająka przewieziono do szpitala św. Łazarza.

PRZERWA W KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ. Wczoraj popołudniu jadący przez ul. Krakowską wóz pocztowy najechał na szynę tramwajową, przyczem wywrócił się, tamując komunikację tramwajową .Dla podniesienia wozu i przywrócenia ruchu tramwajowego musiano zawezwać pomocy straży pożarnej.

KOSZTOWNE OGLĄDANIE WYSTAWY. Marji Merserowicz, zam. Jagiellońska 9, skradziono dnia 10 bm. w Rynku głównym w czasie oglądania wystawy koło pałacu spiskiego torebkę damską z kwotą 40 zł.

KRADZIEŻ TYSIĄCA DOLARÓW. Na szkodę Juljana Syropa, przemysłowca zam. Dietlowska 95, skradziono z niezamkniętego mieszkania kwotę 1000 dolarów.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ PO SZKOŁACH. Walenty Kloch, tercjan szkoły im. Konopnickiej, doniósł, że dnia 10 bm. skradziono z korytarza tej szkoły przy ulicy Sebestjana 24, na szkodę uczennicy Pauliny Birnbaum, płaszcz damski futrzany wartości 500 zł.

KIESZONKOWCY PRZY PRACY. Lazarowi Morgenbeserowi, kupcowi zam. Krakowska 30, skradziono w Banku Przemysłowym z kieszeni palta kwotę 784 zł.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA SKLEPOWEGO. Aresztowano Franciszka Buratowicza lat 27, z Krakowa za kradzież materji wartości 200 zł. z otwartego sklepu Izaaka Weinberga.

WYSTĘPY ZŁODZIEJI „SKÓRNIKÓW". Bodner Samuel, kupiec z Kalwarji doniósł o kradzieży 9 kg skóry twardej z wozu w ulicy Bożego Ciała wartości około 100 zł.

— Janina Bain, z Koszyc, pow. Miechów, doniosła o kradzieży jednego bala skóry miękkiej z wozu w ulicy Stradomskiej wartości 200 zł.

SKRADZIONA KASZA PERŁOWA Z WOZU KOLEJOWEGO. Na szkodę Dawida Keslera z Krakowa skradziono z wozu kolejowego na stacji w Krakowie 2 worki kaszy perłowej (100 kg) wartości 80 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera średniowiecznej sztuki angielskiej „Ktoś-dadź". Reżyser p. Ryszard Ordyński dokonał angielskiej transkrypcji tego utworu na podstawie pierwowzoru „Everyman" łącznie z pewnymi pomysłami Hoffmansthala w reinhardtowskiej przeróbce „Jedermann". Polskiego przekładu dokonał poeta z grupy Skamandra p. Jarosław Iwaszkiewicz. Muzykę według starych mistrzów epoki stworzył prof. Zdzisław Jachimecki, śpiewy wykonają członkowie krakowskiego chóru oratoryjnego. Rolę bohatera utworu odtwarza p. Brydziński, inne p.: Jaroszewska, Lncówna, Kłońska, Kossocka, Osuchowska, Bracki, Chodecki, Dobiesław, Kułakowski, Miarczyński, Piekarski, Socha i prawie cały zespół męski. W niedzielę popołudniu komedja Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina" po cenach do połowy zniżonych.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj premiera wodewilu Konstantego Krumłowskiego „Śluby dębnickie" z muzyką Burzyńskiego. Główną postać niewieścią Anki odtwarza p. Nowakowska, w innych ważniejszych rolach wystąpią pp. Dąbrowska Maria, Chełmirska, Kostrzewski, Heniowski, Sarnowski, Gołębowski, Kolwas, Brand, Fuzakowski. — „Śluby Dębnickie" powtórzone będą w niedzielę pop. i wieczór.

OPERETKA NOWOŚCI. Modne rewie paryskie, cieszące się obecnie w Warszawie niebywałem powodzeniem, skłoniły dyrekcję operetki do zapoznania krakowskiej publiczności z jedną rewią pióra Konrada Toma i Andrzeja Własta, rewią w 20 odsłonach „Tylko dla dorosłych". Piękna i arcywesoła ta rewja graną będzie poraz pierwszy dziś w sobotę. Obsada aktorska pierwszorzędna, efekty i dekoracje nowe, nowa wystawa. Rewja graną będzie codziennie do świąt Bożego Narodzenia.

KONCERT J MANENA, słynnego skrzypka hiszpańskiego, odbędzie się w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

ODCZYT HANSA HEINZA EWERSA, znakomitego powieściopisarza i prelegenta. odbędzie się we czwartek 17 bm. w Starym Teatrze. W programie: „Okropności i groteski".

—ooo—

SPORT

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ KS „CRACOVIA" odbędzie się (ponowny termin) w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej L 6, I. p. oficyny w dniu 13 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem, zaś w razie braku kompletu pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

—ooo—

Z Polski

ROZBUDOWA POCZTY. Z dniem 15 grudnia uruchamia się urząd pocztowy VI klasy Modrzejów, powiat Będzin, województwo Kielce. Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym w Mysłowicach. Do miejscowego okręgu doręczeń tego urzędu włącza się wsie Modrzejów i Niwka, do zamiejscowego zaś wsie: Bobrek, Bór, Dandówka,Jęzor i Szuwarówka.

PŁONĄCY SAMOCHÓD. Szosa Rogowska obok Starowej Góry pod Łodzią była widownią groźnego pożaru, spowodowanego przez kursujący z Łodzi do Piotrkowa samochód pasażerski, w którym przy górze Starowej zapalił się zbiornik z benzyną wskutek dostania się iskry do magnetu. W niespełna minutę płomień objął cały samochód tak że z trudem zdołano uratować pasażerów, wśród których zapanowała panika. Samochód spłonął doszczętnie. Pasażerowie na szczęście poważniejszych obrażeń nie odnieśli.

Lichwiarze staną przed sądem

Stu kupców odpowie za spekulację i lichwę

Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy karny w Krakowie rozpoczął wczoraj rozsyłać wezwania na rozprawy tym kupcom, przeciw którym wpłynęły doniesienia o lichwę w związku z ostatnią zwyżką dolara. **Ogółem skierowała policja do sądu 100 doniesień karnych, zaś do magistratu doniesiono ponad 100 spraw o brak cenników w sklepach.**

Kilka doniesień wpłynęło do prokuratury na filię Banku hipotecznego w Krakowie. Bank ten, prowadzący dział zastawów kosztowności waloryzował stronom pożyczki, udzielane na ich fanty, **a nadto pobierał procent w wysokości 5-ciu miesięcznie.** Jedna z osób zastawiła w dniu 3 listopada br. dwa pierścionki za 130 zł., a gdy kilka dni temu zgłosiła się po wykupienie zastawu, Bank zażądał prócz procentu uiszczenia kwoty 201 zł.

Zaznaczyć należy, że wielki dom handlowy **„Aprowizacja miast" w Krakowie,** mający na składzie tekstylja, nie uznaje waluty złotowej, gdyż przy sprzedaży towarów na raty wydaje stronom **rachunki we frankach szwajcarskich.**

—ooo—

NIEZWYKŁE PORWANIE DZIECKA. Przechodzący ulicą Złotą w Warszawie policjant ujrzał niezwykłą scenę: Z bramy domu nr. 59a wyleciała kobieta z dzieckiem na ręku, za nią druga i dwaj mężczyźni. Wszyscy wskoczyli do taksówki która pomknęła w kierunku ul. Marszałkowskiej. Po chwili z tejsamej bramy wyskoczył mężczyzna, następnie młoda dziewczyna. Ujrzawszy policjanta, rzucili się ku niemu z krzykiem:

— Panie, dziecko porwali! Ratuj. Policjant pogalopował za mknącem autem. Dziwnym zbiegiem okoliczności przy samochodzie pękła opona. Po upływie kilku minut komisarjat zapełnił się tłumem krzykliwych niewiast i rozgorączkowanych panów. Dwa wrogie obozy kłóciły się o dziecko. — To moje! — krzyczała matka. — To mój syn! —powtarzał ojciec.

Powaśnionym małżonkom wtórowali wujowie i ciotki. Skradzionem dzieckiem był dwuletni Stasio, syn pp. Koralewskich, żyjących od kilku miesięcy w separacji. Spór o chłopca stawał się coraz głośniejszy. Podniecona matka złapała Stasia pod ramiona, lecz w tej samej chwili ojciec chwycił bąka za nóżki. Malec wrzeszczał, co widząc dyżurny odebrał go rodzicom i posadził sobie na kolana. Źle na tem wyszedł, bowiem Stasio, czy to wskutek zdenerwowania, czy też z innych pobudek, dał dowód że zupełnie się nie liczy z powagą chwili. Podczas spisywania protokułu wyszło na jaw, że Koralewski niedawno porwał syna z mieszkania żony, a teraz sam padł ofiarą zastosowanego przez się postępowania. Ostatecznie policja stanęła po stronie matki i Staś odjechał z matką.

—ooo—

POŻAR. Wczoraj wieczór wybuchł w dokach holenderskiego towarzystwa okrętowego w Amsterdamie pożar. Kilka budynków spłonęło. Pewien parowiec, będący w budowie został ciężko uszkodzony. O północy opanowano pożar.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA — W MEKSYKU. W Meksyku i w Chile przeprowadzony został rozdział kościoła od państwa Kościoły zostały uznane za własność państwową.

GRUBA DEFRAUDACJA PODATKOWA. Jak donosi „New York Herald", pewne towarzystwo przemysłowe, którego głównym akcjonarjuszem był w swoim czasie sekretarz skarbu Mellon, nie zapłaciło w latach od 1911 do 1915 podatku dochodowego w wysokości 4'5 miljona dolarów.

KATASTROFA W KOPALNI. Eksplozja gazów w kopalni Overton koło Birmingham (Alabama) spowodowała śmierć 10 górników. 80 górników, których zdołano wyratować, jest rannych.

Z zagranicy

DEFICYT WYSTAWY BRYTYJSKIEJ W WEMBLEY wynosi ponad półtora miljona funtów szterlingów (45 miljonów złotych). Parlament udzielił poręki tylko za jeden miljon. Niepowodzenie przypisują złej pogodzie, wysokim kosztom budowlanym oraz za słabej propagandzie na kontynencie europejskim i w w Ameryce za zwiedzaniem wystawy.

ECHA REWOLUCJI BAWARSKIEJ. Z początkiem roku 1926 zacznie się w Monachjum proces w jednej z najstraszliwszych afer morderczych z czasów rewolucji bawarskiej w r. 1919. Ochotniczy korpus Lutzowa, maszerujący wraz z innemi wojskami na Monachjum celem obalenia bawarskiej republiki radzieckiej, zajął kwaterę w Perlach pod Monachjum. Zaaresztowano wówczas 15 robotników, należących do fabrycznej straży robotniczej, za posiadanie karabinów. Wprawdzie oddali oni dobrowolnie swe karabiny wojskom rządowym, pomimo to jednak 12 z nich następnego dnia zostało **rozstrzelanych** w Monachjum. — Dopiero teraz zaaresztowano dwóch sprawców tego okropnego czynu pod zarzutem dwunastokrotnego mordu. Obecnie stanął przed sądem. — Akt oskarżenia dowodzi, że rozstrzelanie mogło nastąpić tylko na podstawie wyroku sądu polowego, a wyroku takiego nie było. Do rozprawy wezwano 70 świadków, którzy przedstawią okropności, jakich w r. 1919 dopuszczały się białe wojska.

54 GODZINY PODRÓŻY POD WAGONEM KOLEJOWYM. „Arbeiter Zeitung" donosi o następującym wypadku: Na stacji Smederewska Palanka, odległej o 30 klm. od Belgradu wyciągnięto z pod wagonu pociągu ekspresowego odbywającego drogę z Paryża do Konstantynopola pasażera napół żywego z głodu i zimna. Okazało się, że jest to były oficer armji Wrangla. Przebył on 54 godziny, schowany między kołami wagonu. Oświadczył on, że pragnął odszukać w Konstantynopolu swych rodziców, aby przy ich pomocy powrócić do Rosji.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Parowiec angielski zatonął na skutek zderzenia się z parowcem norweskim. Dziesięciu marynarzy z parowca angielskiego zatonęło.

NAGRODA NOBLA. z dziedziny fizyki na rok 1924 została przyznaną prof. Siegbahnowi (Upsala w Szwecji).

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ktobądź".
Niedziela popoł.: „Zmartwienie pana Hamelbeina", wiecz.: „Ktobądź".

TEATR BAGATELA

Sobota popo.: „Śluby dębnickie", wiecz.: „Śluby dębnickie".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Radjopanna", wiecz.: Rewja „Tylko dla dorosłych".
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica", wiecz.: Rewja „Tylko dla dorosłych".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (ilustr. p. Lud. Marek-Onyszkiewiczowa).

KINOTEATRY

Muzeum: „Mój mały kapitan", obraz filmowy w 8 aktach.
Nowości: „Z rąk do rąk".
Promień: „Dziewczę z karuzeli".
Reduta: „Saetta", słynny cyrkowiec jako „Obrońca królewny".
Sztuka: „Zabawa paryska".
Uciecha: „Tajemnica kanału panamskiego".
Wanda: „Grzechy królewskie".
Warszawa: „Portjer hotelu Atlantic".

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1926 r.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Prowizorjum budżetowe na I. kwartał 1926 r., złożone zostało wczoraj do laski marszałkowskiej. Prowizorjum to ustala kwoty wydatków państwowych na pierwszy kwartał roku przyszłego w granicach jaknajostrożniej preliminowanych dochodów na kwotę **przeciętnie około 134 do 135 miljonów zł. miesięcznie.** Za podstawę do preliminowania dochodów przyjęto faktyczne wyniki kasowe za 10 miesięcy br. przy uwzględnieniu zmniejszenia wpływów państwowych, przewidywanych w roku przyszłym.

Rozdział ogólnej kwoty prowizorjum na poszczególne części budżetu przeprowadzono na podstawie stosunków udziału poszczególnych części w budżecie na r. 1925, a ponadto uwzględniono zmiany, wynikające ze **stopniowego wprowadzenia w życie programu oszczędnościowego** oraz tych wyników oszczędności, które rząd zamierza osiągnąć w drodze ustaw mających być w najbliższym czasie złożonemi Sejmowi.

Artykuł 6. prowizorjum zawiera postanowienia odraczające do końca r. 1926 wejście w życie ustaw powodujących podwyższenie wydatków, lub wprowadzających nowe wydatki, obciążające skarb państwa. Inne artykuły prowizorjum są analogiczne do prowizorjów, które obowiązywały od 1 stycznia do 30 czerwca br.

Ze względu na to, że projektowane w prowizorjum kwoty wydatków, przypadające na poszczególne części, mają niejako charakter kwot ryczałtowych, prowizorjum przewiduje dla ministra skarbu nieco szersze uprawnienia, niż obowiązująca obecnie ustawa skarbowa z 30 czerwca b. r.

Wydatki administracyjne przewiduje prowizorjum na sumę ogólną 405.2 miljonów zł. W tej liczbie na ministerstwo spraw zagranicznych 6.8 milj., na ministerstwo spraw wojskowych 134.2 milj., na ministerstwo spraw wewnętrznych 40.4 milj., na ministerstwo skarbu 89.4 milj., na ministerstwo sprawiedliwości 16.8 milj., na ministerstwo przem. i handlu 9.8 milj., na ministerstwo kolei 1.4 milj., na ministerstwo roln. 8.2 milj., na ministerstwo wyznań rel. i oświec. publicznego 58.2 milj., na ministerstwo robót publicznych 12.9 milj., na ministerstwo pracy i opieki społ. 18.7 milj., na ministerstwo reform rolnych 4.3 milj.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, dnia 12 grudnia.

KRWAWE ZAPASY

Przed III senatem tut. sądu okręgowego karnego odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw parobczakom z Ujścia Solnego o zabicie w bitce śp. Stanisława Kuty. W dniu niedzielnym, po żniwach, zabawiano się hucznie w karczmie w Niedarach. Przy tej okazji przyszło do zwady między chłopakami z Popędzyny i Ujścia Solnego, którym się z czubów już dobrze dymiło. Na wniosek kilku „pacyfistów" wiejskich, wybrały obie partje po dwóch „delegatów", ci mieli między sobą stoczyć „zapasy", a ich wynik miał rozstrzygnąć o zwycięstwie „Ujścian" względnie „Popędzyniaków". Bój odbył się przed gospodą wedle wszelkich reguł walk rycerskich, pokój zakropiono obficie okowitą, ale już wtedy jeden z zapaśników zastrzegł: „no teraz „blat" (zgoda) aż do mostu". Istotnie, kiedy o północy pozornie w najlepszej komitywie wracali pogodzeni adwersarze przez most na Rabie, nagle rozpada się towarzystwo na dwie grupy i rozpoczyna się zawzięta, krwawa bitka, podczas której śp. St. Kuta postradał życie. Za czyn ten odpowiadali wczoraj Walenty i Ludwik Piekarzowie, Ignacy Kotara, Jan Wilk i Ignacy Słowik z Ujścia Solnego. Do rozprawy głównej zawezwano 13 świadków oskarżenia i niemniej świadków odwodowych, powołanych przez obrońcę adw. Dra Gottlieba.

Po przesłuchaniu blisko 30 świadków, przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający osk. Ludwika Piekarza, Wilka i Słowika, a zasądzający osk. Walentego Piekarza i Ignacego Kotarę za przekroczenie pijaństwa z § 523 uk. na 6 względnie 5 miesięcy aresztu.

Trybunałowi przewodniczył sso. Dr. Droździkowski.

—ooo—

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA

Wczoraj przed krakowskim sądem okręgowym karnym stawał Franciszek Szostak (lat 25), oskarżony o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie Wojciecha Ważydrąga w Łazach, pow. Bochnia. Obwiniony, mając urazę do Ważydrąga za to, że ten go znieważył, wywabił dnia 30 grudnia 1922 Ważydrąga z zabawy i wspólnie z Tomaszem Filipkiem pobił go kołem tak ciężko, że Ważydrąg wskutek pęknięcia czaszki zmarł w trzy dni po zajściu. Obaj sprawcy zbiegli, a dopiero przed niedawnym czasem Szostka ujęła policja. Filipek zbiegł zagranicę. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której Szostak przyznał się do czynu, trybunał zasądził go na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, darowując mu na mocy amnestji trzecią część kary. Przewodniczył sso. Kraus.

—ooo—

Dyskusja nad exposé ministra skarbu

W Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 4.30 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Pierwszy zabrał głos w dyskusji nad expose ministra skarbu pos. **Głąbiński** (Zw. lud. nar.), który zasadniczo zajmuje stanowisko **przychylne** dla ministra skarbu, wypowiada się przeciw inflacji, a za systemem oszczędnościowym. Do oszczędności zalicza możliwość **zredukowania trzech ministerstw**, a mianowicie ministerstwa robót publicznych, ministerstwa reform rolnych ministerstwa pracy i opieki społecznej. Oświadczenie to Głąbińskiego wywołało **wrzawę na lewicy.** Następnie Głąbiński domagał się zniesienia systemu centralistycznego i stawia cały szereg drobnych postulatów.

Po nim zabrał głos **Wyrzykowski** z Wyzwolenia. Stwierdza, że wydatki ogromnie wzrosły; następnie, omawiając działalność ministerstwa skarbu, oświadcza, że w każdej Izbie skarbowej **za łapówkę można dostać obniżenie podatku**, że wskazuje się jawnie pośredników, przez których można to uzyskać, i którzy utrzymują specjalne biura. W zakończeniu oświadcza, że aczkolwiek osobiście ma zaufanie do p. Zdziechowskiego, jako przewodniczącego komisji budżetowej, to **nie ma zaufania** do niego jako ministra skarbu. Wyzwolenie głosować będzie **przeciw** prowizorjum budżetowemu, albowiem aczkolwiek zostały zmienione osoby na kierowniczych stanowiskach, system Grabskiego pozostał do obecnej chwili. — Oświadczenie Wyrzykowskiego odnośnie do izb skarbowych wywołało **replikę ze strony ministra skarbu**, który domagał się, aby pos. Wyrzykowski wymienił nazwiska urzędników, którzy dopuszczają się nadużyć podatkowych.

Następnie zabrał głos pos. **Kwiatkowski** (chrześcij.-dem.). Poseł Kwiatkowski stwierdza, że do klęski gospodarczej przyczynił się **brak samorządu gospodarczego**, że są potężne czynniki gospodarcze, które opierają się wprowadzeniu takiego samorządu, ponieważ bez niego mogą łatwiej narzucać się rządowi z pokątnemi radami. Następnie stwierdza, że te czynniki gospodarcze działają **na niekorzyść państwa** (mówca ma na myśli Lewiatana). Mówca domaga się zwinięcia wielkiej liczby banków, a przechodząc do zagadnień społecznych oświadcza, że reprezentanci sfer przemysłowych zwykli wskazywać **na robotnika**, iż powinien dłużej pracować, a mniej zarabiać. Twierdzę, że robotnik polski jest bardzo obywatelski. Jak mówili na komisji przedstawiciele PPS, gotów jest on ponieść dalsze ofiary, lecz niech sfery gospodarcze zaczną przedewszystkiem **od siebie.**

Mowa tow. posła Żuławskiego

Zabiera głos tow. poseł Żuławski. Podnosząc powagę obecnego położenia oświadcza, że **powaga chwili i konieczność obrony parlamentaryzmu** skłoniła PPS do wstąpienia do koalicji. Zasadniczem zagadnieniem ekonomicznem jest, **jak podnieść położenie konsumenta** (spożywcy), a więc przedewszystkiem chłopa i robotnika. Przyczyniłoby się wprawdzie do tego wprowadzenie reformy rolnej, które niestety jest w chwili obecnej niemożliwe. Podniesienie położenia konsumenta ma nastąpić przez umożliwienie wywozu produktów rolnych, jednakże przyniesie to skutek tylko wówczas, **jeśli nie podroży życia w kraju**, co jest zależne od zwalczania przez rząd lichwy towarowej, której objawy występują już teraz. **Rząd powinien wpłynąć w kierunku niepodwyższania cen.**

O NATYCHMIASTOWĄ POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Rząd musi przyjść z pomocą **przedewszystkiem przemysłowi**, który jest w najgorszej sytuacji, wobec czego witamy z uznaniem zapowiedź zniżenia stopy procentowej. Następnie wskazuje tow. Żuławski, że przemysł ma **ogromne zaległości w wypłatach dla robotników**, wynoszące kilkanaście miljonów. Rząd powinien przyjść **z natychmiastową pomocą bezrobotnych.** Nie można tego odwlekać. Żadne formalności nie są dość ważne w tej sprawie.

ŻĄDAMY REDUKCJI BUDŻETU WOJSKOWEGO

Mamy teraz odwagę przyznać się, że **stoimy nad brzegiem przepaści. Trzeba więc skończyć z pozą na mocarstwo militarne, bo nas na to nie stać.** Słuszną jest redukcja 150 miljonów wydatków wojskowych. Oczekujemy dalszych oszczędności przez **skrócenie czasu służby wojskowej i zmniejszenie rocznego kontyngentu rekruta.**

W OBRONIE URZĘDNIKÓW

Ograniczenie wydatków rzeczowych powinno polegać nie na zaniechaniu koniecznych prac, lecz na obniżeniu kosztów ich wykonania. **Sprzeciwiamy się mechanicznej obniżce płac urzędniczych.** Wszyscy muszą ponosić ofiary stosownie do możności, ale zniżka 5 proc. płacy dla urzędnika, który zarabia 100 zł. i dla takiego, który zarabia 700 zł. miesięcznie — **to są rzeczy sobie nierówne** — Pominąwszy krzywdę społeczną, jakaby zaszła w tym wypadku, przemawiamy przeciw obniżce płac urzędniczych i ze względu na zdolność konsumpcyjną licznych warstw. **Mnożnik musi być utrzymany**, gdyż klasa pracująca nie może jedynie ponosić następstw spadku złotego.

TĘPIĆ NADUŻYCIA!

Przechodząc do nadużyć, oświadcza mówca, że sprawa nadużyć w PKO przez oddanie p. Lindego pod sąd przez rząd została postawiona **na właściwej drodze.** Ale dochodzą nas wiadomości, mówi tow. Żuławski, że rząd obecny **ma zamiar cofnąć, ewentualnie cofnął, rozporządzenia o wycofaniu p. Korfantego z stanowisk rządowych**, z których go usunął rząd poprzedni. Tow. Żuławski oświadcza, że **to pod żadnym pozorem nie może być tolerowane.** Szereg banków **nadużył** pożyczonych mu pieniędzy skarbowych, **grając niemi na zniżkę złotego** (pos. Rosmarin: Sam Bank Polski! Jego kurs dolara wczoraj był wyższy niż na czarnej giełdzie!).

W końcu swego przemówienia tow. Żuławski jeszcze raz podnosi motywy, które skłoniły PPS do wstąpienia do koalicji. Oświadcza, **że PPS będzie głosowała za preliminarzem,** zaznacza jednak, że PPS pozostanie w koalicji tak długo, dopóki zasadnicze jej postulaty będą wykonywane.

Pos. tow. Żuławski przemawia pos. **Dunin** (chrześc.-nar.). Posiedzenie trwa.

* * *

Dyskusja nad exposé w Senacie

Warszawa, 11 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu po wygłoszeniu expose przez ministra skarbu przystąpiono do dyskusji. Senator **Buzek** (Piast) sądzi, że byłoby wskazane, aby oprócz kapitału polskiego zaangażowany był również w banku polskim i kapitał zagraniczny. W tym celu należy przeprowadzić zmianę statutu tego banku. Jeżeliby podwyższono kapitał administracyjny banku polskiego do 200 milj. przez wciągnięcie także kapitału zagranicznego, moglibyśmy bardzo wydatnie zasilić przemysł, handel i wielkie rolnictwo. Co się tyczy całego rolnictwa, należałoby w zamian za rozszerzenie koncesji banku polskiego zażądać od niego pożyczki bezprocentowej, którą należałoby oddać **do dyspozycji gospodarstw rolnych.** Mówca uważa za rzecz ważną, aby wydany został wyraźny **zakaz dalszego bicia monety kruszcowej i drukowania biletów zdawkowych.** Jeżeli **to** nie będzie ustawą zagwarantowane, **zagranica nie będzie miała zaufania do naszych finansów.** Jedynem wyjściem z dzisiejszego stanu rzeczy jest uproszczenie administracji przez scalanie władzy, a nawet może zniesienie jednego szczebla w drabinie administracyjnej. W sprawie zapowiedzianego przez ministra zmniejszenia poborów urzędników mówca wyraża przekonanie, że trzeba je ustabilizować na pewnym poziomie, gdyż bez tego i bez ustalenia cen, które decydują o wysokości wydatków rzeczowych, nie da się w sposób pewny projektować budżetu. — Stabilizacja waluty powinna być przeprowadzona na poziomie złota, gdyż inaczej nie przywróci się zaufania.

Senator **Januszewski** (Wyzwolenie) oświadcza, że z tego, iż minister skarbu był dotychczas rzecznikiem poprzedniej polityki skarbowej i jest człowiekiem, który ponosi odpowiedzialność za tą politykę, klub mówcy wyciąga wniosek, **że nie może mieć zbyt wielkiego zaufania do p. ministra Zdziechowskiego.**

Senator **Zdanowski** (ZLN) uważa, że słowa ministra, że będzie mówił prawdę i że nie pójdzie na inflację i zrównoważy budżet, a jeżeli będą przeszkody, to ustąpi, będą wielkiem uspokojeniem dla społeczeństwa. Co do zapowiedzianego surowego karania przestępstw urzędników, mowca jest zdania, że zbyt głośne rzucanie tego hasła obecnie może obniżyć powagę państwa. Co się tyczy użycia zboża na podatki, to jeżeli rząd znajdzie drogę dla zbliżenia intendenta z producentem, można mu tego tylko powinszować. Jeżeli chodzi o redukcję urzędników, najodpowiedniejszem będzie ograniczenie się do samej redukcji, **a nie zmniejszanie wynagrodzeń.**

Senator **Krzyżanowski** (klub pracy) nie zgadza się z senatorem Buzkiem w zapatrywaniu, że należy zmienić statut banku polskiego, błąd bowiem jest nie w statucie, lecz w ludziach, którzy uprawiają nieodpowiednią politykę. W dziedzinie oszczędności klub mowcy domaga się, aby nie pobierali emerytur ludzie zamożni, oraz ci, którzy otrzymują inne uposażenie państwowe. Natomiast nie może być oszczędności na żołnierzu, który musi być syty. Zmniejszenie pensji oficerów nie powinno mieć miejsca.

Na tem przerwano dyskusję, ciąg dalszy dziś o 10 rano.

* * *

Warszawa, 11 grudnia.

Dziś odbyło się posiedzenie Senatu.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał senator **Stecki**, zastanawiając się nad dwoma zagadnieniami, poruszonemi przez ministra skarbu, a mianowicie nad zdrowym budżetem i zdrowym pieniądzem. Mowca zauważa, że budżet pozostaje w ścisłym związku z wpływami podatkowymi, zrównoważenie zatem budżetu powinno się odbywać po stronie czynnej, tj. wpływów, a nie od strony biernej, tj. od wydatków. Polityka podatkowa pozostaje w ścisłym związku z polityką gospodarczą, która nie powinna podkopywać ustroju gospodarczego. Cały nasz system podatkowy nacechowany jest tendencjami klasowemi, prócz tego cały szereg ustaw natury nie fiskalnej lecz gospodarczej biegnie również w tym samym kierunku, jak reforma rolna, ustawa o drobnych dzierżawcach, ustawa o prawach i roli robotnika w ustroju przemysłowym itd. Państwo nasze w zasadzie ściga kapitalizację, w najlepszym razie ją toleruje zamiast odnosić się przychylnie do powiększania bogactw narodowych, które odbywać się może drogą kapitalizacji. Zdaniem mowcy wadliwą jest sama budowa naszych podatków, a charakteryzuje ją niespotykana nigdzie rola podatku bezpośredniego. Klub chrześcijańsko narodowy dokładać będzie wszelkich starań, aby podatki bezpośrednie przestały odgrywać tak wybitną rolę, aby obciążenie warstw produkujących doznało wyraźnego zmniejszenia.

Senator **Rotenreich** (Koło żyd.) oświadcza, że zapowiedziana przez ministra stabilizacja waluty na parytecie gospodarczym byłaby zależną od cen światowych. Pozatem złoty wahałby się razem z niemi. Również nie można przewidzieć, czy uda się zbadać, czy na parytet gospodarczy nie wpływa czynnik bilansu handlowego. Budżet 1.5 miljarda nie da się zrealizować przy obecnej ilości gotówki w kraju bez powiększenia kapitału obiegowego. Przy maksimum ofiarności społeczeństwa nie da się osiągnąć więcej niż 1200 miljonów, z czego wynika, że **wydatki państwowe trzeba zmniejszyć** do tej granicy.

Senator **Adelman** zauważa, że ani premjer ani minister skarbu nie wspomnieli o jednej rzeczy: o praworządności. Wielka księga spisana przez najwyższą Izbę kontroli jest **dowodem niepraworządności.** Nie poruszyli tu reprezentanci rządu również spraw samorządowych. **Żyjemy dziś bez ustaw samorządowych**, jest to doprawdy **zbrodnia, że Sejm i Senat jeszcze tych ustaw nie uchwalił.** Co do redukcji budżetu, trzeba być ostrożnym w uszczuplaniu pensji urzędników, które przez drożyznę i tak spadły o 50 procent. Jeżeli chce się karać nadużycia urzędników, trzeba im **dać najpierw pewne utrzymanie,** aby mogli wyżyć razem z rodziną. Raczej należy spowodować równowagę budżetu przez powiększenie dochodów i przez reorganizację władz. Klub chrześcijańskiej demokracji **popierać będzie usilnie ministra skarbu.**

Senator **Banaszek** wskazuje na to, że mamy zadużo urzędników trzeciej rangi oraz, że urzędnicy zadużo podróżują na koszt państwa. Zdaniem mowcy należy pomyśleć o redukcji niektórych urzędów skarbowych np. Izb skarbowych. Urzędy samorządowe mają zorganizowany aparat, któryby ściągając daniny samorządowe mógł także przydać się do egzekwowania niektórych podatków. Klub narodowej partji robotniczej **będzie popierał ministra skarbu.**

Senator tow. **Posner** polemizuje z senatorem Steckim na temat systemu podatkowego, zwłaszcza podatku majątkowego, który zdaniem mowcy jest źle skonstruowany. **Świadczenia socjalne nie są polskim wynalazkiem**, a jeżeli nasz przemysł jest w ruinie, to wina spada na nieprzystosowanie się jego do nowych warunków pracy. **Brak jest należytej organizacji w tej pracy.** Co do zwalczania nadużyć urzędników mowca wyraża obawę, aby nie byli dotknięci mali winowajcy, a nie ci, którzy naprawdę ponoszą winę.

Na tem zakończono dyskusję i zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się **22 albo 23 albo w oba te dni.** Jeżeli będzie tego potrzeba, będzie jeszcze jedno posiedzenie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.

PROGRAM PRAC SENATU

Konwent seniorów Senatu obradował pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego nad programem prac najbliższych. Odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie przed ferjami Bożego Narodzenia, mianowicie 22 grudnia, a w razie gdyby Sejm w okresie przedświątecznym nie załatwił zapowiedzianych przez rząd w expose ministra skarbu projektów ustaw, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie w czasie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Rada spożywców

Warszawa, 11 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Dziś odbyło się posiedzenie komisji ogólnej Rady spożywców. Na posiedzeniu tem omawiano sytuację aprowizacyjną. Po szczegółowej dyskusji uchwalono szereg żądań, m. i. potrzebę uprawnienia rządu do **wprowadzenia czasowych zakazów wywozu artykułów pierwszej potrzeby** oraz do ustanowienia opłat wywozowych za te artykuły. Stwierdzono również konieczność uprawnienia rządu **do przymusowej rozsprzedaży artykułów magazynowanych**, ustalono konieczność utworzenia **rezerw zbożowych** oraz uprawnienia władz do przeprowadzenia kontroli kosztów produkcji i zatwierdzenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Ponadto komisja uchwaliła zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych o zwołanie w jak najszybszym czasie posiedzenia komisji lub też plenum Rady spożywców celem zapoznania członków Rady ze stanowiskiem rządu w wyżej wymienionych sprawach.

TELEGRAMY

—o—

SKOŃCZYĆ Z SPISKIEM MONARCHISTÓW!

Poseł Langer z Wyzwolenia zgłosił dziś w Sejmie wniosek w **sprawie antypaństwowej działalności organizacji monarchistycznej na terenie Polski**. Wniosek wymienia szereg działaczy, którzy prowadzą akcję monarchistyczną z wyraźnym celem **zamachu stanu**. Do nich należy **ks. Oraczewski** (korespondent Wasz zaznacza, że księdzu temu cofnięto prawo odprawiania nabożeństw ze względu na wesoły tryb jego życia). Na czele organizacji monarchistycznej stoją Niemojowski, ks. Drucki-Lubecki, **gen. Raszewski** (osławiony hakatysta i gnębiciel Polaków w armji pruskiej), profesor Uniwersytetu poznańskiego Grabowski, gen. **Dowbor-Muśnicki**, hr. Kurnatowski i gen. Karnicki. Wniosek oświadcza, że centrala organizacji monarchistów **otaczana jest specjalną opieką urzędów państwowych**. Z tej racji Wyzwolenie domaga się, **aby położono natychmiast kres tej antypaństwowej organizacji** i pociągnięto do odpowiedzialności urzędników i wojskowych, którzy przez współudział w tej organizacji **jawnie zmierzają do zamachu stanu**.

KOMISJE SEJMOWE

Warszawa, 11 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Komisja **administracyjna** przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zaliczeniu wsi Lanckorona w województwie krakowskiem do rzędu miast. Na wniosek przedstawiciela Związku ludowo-narodowego pos. Koncewskiego komisja odroczyła debaty nad projektem noweli do ustawy o państwowej służbie cywilnej, dotyczącym stabilizacji **urzędników, do czasu porozumienia się referenta z rządem**.

ZATARG W SENACIE

Warszawa, (tel. wł. „Naprz."). Przed niedawnym czasem na posiedzeniu Senatu doszło do starcia pomiędzy marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim a wicemarszałkiem Woźnickim. Tłem starcia było użycie przez Woźnickiego **słowa „ohydny"** w odniesieniu do projektów szkolnych ministra oświaty Stan. Grabskiego. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem 3-godzinnych narad komisji regulaminowej Senatu, **jednakże bez rezultatu**. Komisja bowiem nie decyduje się na zmuszenie marszałka Trąmpczyńskiego do cofnięcia niesłusznej uwagi a marszałek Trąmpczyński w tej sprawie stawia kwestję zaufania.

ZUCHWAŁY NAUCZYCIEL OBRAŻA ŻEROMSKIEGO

Warszawa, (tel. wł. „Naprz."). Tow. poseł Piotrowski wniósł interpelację w obronie czci Stefana Żeromskiego. We Włocławku nauczyciel gimnazjum miejscowego Coot zamieścił w miejscowej gazecie artykuł-paszkwil, w którym znieważa pamięć Żeromskiego. Artykuł ten wywołał zrozumiałe oburzenie wśród młodzieży i miejscowego społeczeństwa, jak również głęboko oburzył sfery nauczycielskie. Tow. poseł Piotrowski domaga się od rządu wdrożenia postępowania przeciw wyżej wymienionemu nauczycielowi.

GENERAŁ ŻELIGOWSKI O REFORMACH WOJSKOWYCH

Warszawa, 11 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej. Zabrał głos minister spraw wojskowych Żeligowski. Zasadniczą tezą programu ministra jest, aby skończyć ze szkoleniem wojska koszarowem, natomiast rozpocząć **szkolenie polowe**. Przy obecnym systemie szkolenia, mówi minister, żołnierz na rok przebywa zaledwie 24 dni w polu, minister zaś pragnie, aby w przyszłości żołnierz spędzał jak najwięcej czasu poza koszarami. Już w przyszłym roku w każdym korpusie jeden pułk wyjdzie na 4 do 5 miesięcy w pole, poszczególne zaś kompanje pozostaną w polu przez cały rok. Co się tyczy budżetu, to **konieczność wielkiej** [illegible] **redukcji wywołuje znaczne trudności**, minister jednak ma nadzieję, że trudności te będą opanowane. Uproszczenie administracji wojskowej i systemu kancelaryjnego da niewątpliwie pożądane rezultaty w zakresie oszczędności.

Następnie szereg posłów zadawał ministrowi pytania w poszczególnych sprawach. Odpowiedzi na zapytania minister udzieli na następnych posiedzeniach.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH

Berlin, 11 grudnia (PAT) Wczoraj komisja spraw społecznych Reichstagu uchwaliła po dłuższej dyskusji wniosek zalecający rządowi już od dnia 15 bm. **podniesienie o 30 procent zapomóg dla bezrobotnych**. Dalej rezolucja poleca rządowi znalezienie odpowiednich funduszów celem wypłacenia **jednorazowej zapomogi** w wysokości 100 marek.

POWRÓT EXKRONPRINZA DO WĘGIER

Budapeszt, 11 grudnia. „As Ujzag" donosi, że personal kolejowy na linji Wiedeń—Budapeszt dn. 7 bm. na polecenie wyższych władz przeprowadził ścisłą rewizję paszportów chłopców, jadących pociągami między 10 a 12 lat. Podejrzewano mianowicie, że **arcyksiążę Otto miał zamiar wyjechać do Węgier**. Ze strony urzędowej oświadczają, że pogłoski są pozbawione wszelkich podstaw.

CZICZERIN W PARYŻU

Paryż, 11 grudnia (PAT). Ambasador sowiecki Rakowski oświadczył przedstawicielom dziennika „L'Oeuvre", że Cziczerin, wracając z południa, zatrzyma się w Paryżu nieco dłużej niż pierwszy raz i **spotka się ponownie z Briandem**.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ

Waszyngton, 11 grudnia (PAT). Senator Borah zgłosił w senacie wniosek domagający się uznania Rosji sowieckiej przez Amerykę.

ZACIERANIE ŚLADÓW WOJNY

Waszyngton, 11 grudnia. Plan sekretarza stanu Mellona co do oddania własności niemieckiej i austrjackiej przewiduje wydanie bonów w wysokości 250 mil. dolarów. Około 100 mil. ma być użyte na zaspokojenie pretensji niemieckich co do okrętów, stacji iskrowych i patentów. Plan uregulowania tych żądań, który został zaakceptowany przez mieszaną komisję odszkodowawczą interesantów niemieckich, przewiduje **sprawiedliwe rozwiązanie i zaspokojenie wszystkich interesowanych stron**.

Waszyngton, 11 grudnia. (PAT) W kilka godzin po ogłoszeniu planu Mellona co do zwrotu skonfiskowanej własności zgłosił **sen. Borah** rezolucję przewidującą natychmiastowy zwrot skonfiskowanej własności okrętów itd.

PROPOZYCJE POKOJOWE ABD EL KRIMA

Paryż, 11 grudnia (PAT). Przybycie Steega rezydenta Francji w Marokku do Paryża wywołało w kołach parlamentarnych pogłoskę, że Abd el Krim uczynił propozycję pokojową. Ze strony kompetentnej nie zaprzeczono tej pogłosce, ani też jej nie potwierdzono. Także Painleve odmówił dziennikarzom wszelkich informacyi w tej sprawie.

ZATARG O MOSSUL

Genewa, 11 grudnia (PAT). Obradująca tu od poniedziałku nadzwyczajna grudniowa sesja Rady Ligi Narodów będzie ukończona w sobotę, o ile rokowania w sprawie Mossulu nie spowodują przedłużenia sesji. Sprawozdawca Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu Unden odbył konferencję z Tewfik Ruchby bejem, który odroczył swój wyjazd z Genewy. Fakt, że mimo poważnych różnic między Radą a delegacją turecką, toczą się jeszcze rokowania, przyjmowany jest w Genewie z zadowoleniem.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Białogród, 11 grudnia (PAT). Pismo „Wremedowiaduje się, że następna konferencja małej ententy zbierze się z końcem stycznia w Raguzie.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG PIĄTKOWY W KRAKOWIE

Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 6—6'20 zł, ser 1 kg 1'10—1'20 zł, jaja kopa 15—15'20 zł, jaja sztuka 25—26 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe 4—5 zł, kaczki bite sztuka 3—4 zł, gęsi żywe sztuka 6—8 zł, gęsi bite 5—7 zł, indyki sztuka 10—12 zł, indyczki sztuka 7—9 zł, zające w skórze sztuka 6—7 zł, zające bez skóry sztuka 3'50—4'50 zł, jabłka krajowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. zagr. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 80—1'20 zł, gruszki deser. 1 kg 1'60—2 zł, ziemniaki 1 kg 8—10 gr, buraki 1 kg 12—15 gr, pietruszka 1 kg 40—50 gr, kapusta biała kopa 6—9 zł, kapusta włoska kopa 5—12 zł, karpiele sztuka 5—15 gr, włoszczyzna 1 kg 50—60 gr, karp duży 1 kg 4—4'50 zł, karp mały na części 1 kg 5 zł, wiślane 1 kg 3—4 zł, drobne 1 kg 1'60—2 zł.

W SPRAWIE NIEPODJĘTYCH OBLIGACYJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ

Obligacje 5% państwowej pożyczki konwersyjnej, uzyskane z dokonanej za pośrednictwem kas skarbowych konwersji pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920, mogą być podejmowane we właściwych kasach skarbowych tylko w terminie do 31 grudnia br. za zwrotem wydanych przez kasy pokwitowań. Obligacje niepodjęte do tego dnia zostaną odesłane do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, wskutek czego odbiór ich będzie trudniejszy.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 11 grudnia (PAT): Dolary St. Zjed. 9'50, 9'52, 9'48.

ROZMAITOŚCI

—o—

WYGRAŁ LOS I ZASTRZELIŁ SIĘ

W monachijskiej „Allgemeine Zeitung am Abend" czytamy: Mieszkający w Monachjum kupiec włoski Capuani wygrał na loterji **500.000 marek**. Następnego dnia znaleziono go w mieszkaniu nieżywego: **popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się**. Śledztwo policyjne wyświetliło niezwykły powód samobójstwa. Przy zabawie podpisał Capuani rewers, którym zobowiązał się w razie zdobycia wygranej na loterji oddać połowę wygranej monachijskiemu związkowi kominiarzy a drugą połowę browarom monachijskim. Los sprawił, że wygrana istotnie przypadła Capuaniemu. Zdenerwowany, że rewers podpisany przez niego w żarcie, może być ważny, **zastrzelił się**.

Związki i zgromadzenia

BIBLJOTEKA UNIWERSYTETU LUDOWEGO BĘDZIE DZIŚ ZAMKNIĘTA z powodu zjazdu związku górników.

KURSY UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, jak za lat ubiegłych, przystępuje do otwarcia zimowych kursów naukowych. Przyjmuje się wpisy na następujące kursy: a) **społeczno-polityczny, b) humanistyczno-historyczny, c) języków obcych**: francuskiego, angielskiego i niemieckiego, d) Esperanta, międzynarodowego języka pomocniczego, e) **stenografji**.

Wpisy przyjmuje się w Uniwersytecie Ludowym (w sekretarjacie na II. piętrze od godz. 5—6, w bibljotece na parterze od godz. 6—8), Aleja Krasińskiego 16, oraz w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, od godz. 6—8 wieczorem. Opłaty będą ustalone w formie jak najprzystępniejszej dla ogółu.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 14 grudnia o godz. 8 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Referować będą tow. dr. Rosenzweig i dr. Fensterblau. Ze względu na ważne sprawy uprasza Zarząd o bezwzględne przybycie wszystkich zatrudnionych w zawodzie fryzjerskim.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z WADOWIC! W niedzielę 13 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie robotników przemysłu skórzanego w Domu robotniczym przy ul. Młyńskiej. Na zgromadzenie powinni przybyć towarzysze z Kalwarji i Andrychowa. Pcferuje tow. Matula z Krakowa.

Sprawy partyjne

—o—

DO ORGANIZACYJ KOBIECYCH PPS

Centralny Wydział Kobiecy PPS wzywa niniejszem wszystkie organizacje kobiece, by przystąpiły do organizowania „gwiazdki" dla dzieci robotniczych. Po wszelkie informacje w tej sprawie należy się zwracać do sekretarjatu Centralnego Wydziału Kobiecego PPS, Warszawa, Warecka 7.

Ruch kolejarski

—o—

ZAPOWIEDŹ MARNOWANIA GROSZA PUBLICZNEGO NA TERENIE KOLEJOWYM

Z Dębicy piszą nam: Wśród tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywamy, słyszymy nawoływanie do jaknajdalej idących oszczędności budżetu państwa. Każdy dobry Polak z utęsknieniem patrzy, kiedy nareszcie zabierze się rząd do faktycznie zdrowej gospodarki finansowej. W ubiegłym roku obdzieliła dyrekcja kolejowa wysokich dygnitarzy swoich remuneracją w kwocie dochodzącej nawet 1000 zł., na prowincji p. naczelników po 300 zł. ich zastępców po 150 zł. i bardzo małą ilość niższych pracowników po 25 zł. Za co to dostali panowie w dyrekcji, czy naczelnicy na prowincji, mimo pobieranych wysokich pensyj? Czy za to tylko, że podpisują akta, o których nie mają pojęcia. Dowodzi tego fakt, że naczelnik parowozowni w Rzeszowie p. Kramer podpisał kwit na 12.000 zł. po to, by kasjer mógł za te pieniądze zakupywać majątki prywatne. — Dziś p. Kramer ma dochodzenia dyscyplinarne, a tłumaczy się, że nie wiedział co podpisał. A przecież w ubiegłym roku otrzymał wysoką remunerację za gorliwą służbę. Obecnie już zadecydowane było jego przeniesienie do Krakowa na stanowisko wiceprezesa, lecz te nieszczęsne dochodzenia o 12.000 zł. powstrzymały jego przeniesienie. Takich to tęgich urzędników miałaby dyrekcja. — Obdzielanie remuneracją nie jest to nowością. Za czasów austrjackich obdzielano remuneracją proporcjonalnie nawet dwa razy do roku, ale ludzi gorliwych w służbie i bardzo obarczonych dziećmi. Dziś takich się pomija. Obdziela się wysokich dygnitarzy wysokiemi kwotami, a tu i ówdzie daje się niższemu pracownikowi po 25 zł. po to tylko, by nie pomstowano na partyjne postępowanie i by opinji publicznej przedstawić nibyto sprawiedliwe postępowanie.

Przed kilku dniami udzieliła dyrekcja na asygnatę L. 68699/25 remuneracji: Drowi Miletowi 80 zł., kierownikowi parowozowni Stefanowi 60 zł., Towarnickiemu 30 zł., Gąseckiemu 30 zł., Kamińskiemu 25 zł., Stelmachowi 25 zł., tj. członkom ochotniczych korpusów sanitarnych, za gorliwe pełnienie obowiązków służbowych. Otóż opinja publiczna domaga się, by dyrekcja podała do wiadomości, jaką to gorliwą pracę wykonują ci panowie. W Dębicy opinja jest wręcz przeciwna. Żalą się kolejarze np. na postępowanie Towarnickiego przy wydawaniu węgla. Jednym się wydaje węgiel zaraz, a drudzy czekają całemi tygodniami. Następnie możeby dyrekcja zbadała, czy Towarnicki uiścił dopłaty do kasy, albowiem Towarnicki nie daje nikomu żadnego potwierdzenia. Nadmieniamy, że prawie wszyscy dopłaty uiścili. Towarnicki nigdy czasu nie ma na wydawanie węgla, za to znajduje czas na polowanie. Możeby dyrekcja zbadała, czy Towarnicki otrzymuje na każde polowanie urlop, a następnie dlaczego nie przydzielono kogo innego do wydawania węgla, tylko ludzie niepotrzebnie marzli i najmowali furmankę. Dziwnem się wydaje niektórym czytelnikom, dlaczego tylko poszczególni otrzymują remunerację? Dlaczego wszyscy wykonujący gorliwie swe obowiązki nie otrzymują remuneracji? Przecież dzisiaj każdy wykonuje swo obowiązki gorliwie, bo w przeciwnym razie ukaranoby go, względnie zostałby zredukowany czy spensjonowany.

Jeżeli dziś ma się przeprowadzać oszczędność budżetu, to remuneracji nikomu nie powinno się udzielać, albowiem miast zachęty do pracy, wprowadza się rozgoryczenie.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Przegląd społeczny

—o—

W SPRAWIE USTAWOWEGO ODSZKODOWANIA DLA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU ZAPAŁCZANEGO

Z dniem 1 października br weszła w życie ustawa z 15 lipca br. o monopolu zapałczanym, skutkiem czego w każdej czynnej fabryce zapałek straciło pracę kilkunastu robotników, względnie robotnic. Już przy uchwalaniu rzeczonej ustawy było do przewidzenia, że zaprowadzenie monopolu zapałczanego pociągnie za sobą częściową redukcję robotników, dlatego też ustawa ta przewiduje w art. 20, że robotnicy i robotnice zwolnieni we fabrykach zapałek po 31 grudnia 1924 z powodu monopolu zapałczanego otrzymają odszkodowanie w wysokości półrocznego zarobku, pobieranego przez nich w chwili wejścia w życie ustawy.

Odszkodowanie to ma wypłacić poszkodowanym robotnikom ministerstwo skarbu, departament akcyz i monopolów, po otrzymaniu z poszczególnych fabryk wykazu zredukowanych pracowników. Fabryki wykazy te przesłały ministrowi skarbu częściowo w październiku, częściowo w listopadzie br., a mimo to **żaden zredukowany robotnik nie otrzymał ani grosza z tytułu ustawą przewidzianego odszkodowania.** Tu trzeba nadmienić, że w sprawie tej interwenjowali przedstawiciele Związku Zawodowego robotników przemysłu chemicznego, w którym są robotnicy przemysłu zapałczanego zorganizowani, w ministerstwie skarbu i przy każdej interwencji otrzymali zapewnienie, że sprawa będzie za kilka dni załatwiona, tymczasem mijają tygodnie za tygodniami, a o załatwieniu tej piekącej bolączki niema mowy.

Powyższy fakt, to jeden z kwiatków naszej biurokracji, która taką opieszałością krzywdzi biednych obywateli i wywołuje wśród pokrzywdzonych wielkie rozgoryczenie. Apelujemy do ministra skarbu, aby wglądnął w bałaganik departamentu akcyz i monopolów, gdzie niepodzielnie „króluje" p. Terczyński i aby skłonił go do ostatecznego załatwienia sprawy z wydalonymi z fabryk zapałek robotnikami.

PŁYTY GRAMOFONOWE znanej światowej marki „POLYDOR" przewyższają wszystkie inne, swojemi znakomitemi zdjęciami [illegible] by [illegible] **LEOPOLD HUTTERER** fabryczny skład gramofonów oraz instrumentów muzycznych, **Kraków, Grodzka 48.**

Zgubioną [illegible] na nazwisko Karola Olszewskiego, urodzonego w roku 1901, którą unieważnia się.

Zgubiono dokumenta wojskowe, wystawione przez 17 p. ulanów, na nazwisko Karol Piotrowski, unieważnia się.

KRAKOWSKA SZKOŁA SZOFERSKA
dla amatorów i zawodowych
[illegible]
Otwiera drugi kurs w dniu 2 stycznia 1926 roku.
Specjalna sala wykładowa, modele, warsztaty, różne typy samochodów do nauki jazdy.
Zarząd: Kraków, ulica Pijarska 4. Tel. 3476.

UPOMINKIEM najodpowiedniejszym na **gwiazdkę** dla każdego jest **obraz.** Chcecie obraz tanio nabyć, nie odkładajcie na ostatnią chwilę, ale spieszcie do firmy Ziembicki. Kraków, Plac Marjacki 2, gdzie sprzedają obrazy po cenach nie salonowych ale niskich.

Pierwsza polska hodowla
KANARKÓW HARCEŃSKICH
poleca pilne i doborowe śpiewaki odznaczone pierwszemi nagrodami na wystawach śpiewające także i wieczór przy świetle sprzedaje od 25 do 50 zł. — Samiczki rozpłodowe 10 zł. — Wysyła pocztą do każdej miejscowości za pobraniem pocztowem z gwarancją dojścia zdrowych na miejsce
JAN SZUFA, Kraków
ulica Jabłonowskich L. 14.
Na zapytanie proszę załączyć znaczek. 2024
Również na składzie książki o hodowli kanarków.
Gotowe akwarja z rybkami.

Mam lokal frontowy z urządzeniem przy placu targowym, z braku gotówki do prowadzenia poszukuję osoby któraby reflektowała na prowadzenie jakiegokolwiek interesu z moją współpracą, jak również mogłabym odnająć pokój za udzieleniem pożyczki lub zapłacenia z góry. Wiadomość: pod „M. M. 1000" do administracji. 2177

Orlika Śmietankowe karmelki są najlepsze

¡Reklama dźwignią handlu!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182,
„ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).